

Tadeusz Rudkowski

Cmentarze zabytkowe jako przedmiot polityki konserwatorskiej

Ochrona Zabytków 39/4 (155), 283-288

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CMENTARZE ZABYTKOWE JAKO PRZEDMIOT POLITYKI KONSERWATORSKIEJ *

Ochrona cmentarzy zabytkowych jest w Polsce zagadnieniem zupełnie nowym. Problem ten bowiem został dostrzeżony dopiero w połowie lat siedemdziesiątych. W tym czasie notujemy pierwsze inicjatywy społeczne w zakresie ochrony cmentarzy zabytkowych. Listę komitetów opieki nad zabytkami otworzył Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzem Powązkowskim, który powstał jesienią 1975 r. w Warszawie i działa do dziś. Ochrona cmentarzy zabytkowych znalazła się również w kręgu zainteresowań historyków sztuki. Na XXV Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki w końcu listopada 1975 roku Stanisław Michalczuk przedstawił referat za-

* Opracowanie to zostało przedstawione jako referat na III Dolnośląskiej Konferencji Cmentarnej, która odbyła się w dniach 25 i 26 września 1985 r. w Jeleniej Górze. Autor dziękuje wszystkim dyskutantom, których cenne uwagi zostały uwzględnione w niniejszym artykule.

¹ Dotychczas odbyły się trzy takie spotkania. Pierwsze w 1983 r. we Wrocławiu poświęcone było ogólnej prezentacji zasobów cmentarzy dolnośląskich i sprawom ich ewidencji. II konferencja w 1984 r. obradowała w Wałbrzychu, a jej tematem była zieleń cmentarna. Kolejne spotkanie w 1985 r. odbyło się w Jeleniej Górze pod tytułem: „Mała architektura cmentarna Dolnego Śląska”.

tytułowany: *O potrzebie ochrony zabytków cmentarzy*¹. Kilka lat później rozpoczęto, poprzedzoną długotrwałymi sporami i dyskusjami, ewidencję cmentarzy zabytkowych na terenie całego kraju. Przewidywano, że akcja ta będzie trwała trzy lata. Tymczasem termin określony w chwili jej rozpoczynania został znacznie przekroczony.

Stawiamy więc w dziedzinie ochrony cmentarzy zabytkowych dopiero pierwsze kroki, a wobec braku ujednoczonych poglądów podejmowane już gdzieś działania rewaloryzacyjne prowadzone są w różny sposób i nie zawsze dają pożądane wyniki. Najczęściej spotykamy się z wybiórczą konserwacją poszczególnych nagrobków, przy czym kryteria wyboru obiektów są niejednolite i w poszczególnych wypadkach mogą budzić poważne wątpliwości. Także sporadycznie podejmowane próby przeorganizowania zabytkowych cmentarzy zmierzające do nadania im charakteru lapidarialnego (np. Wschowa) czy też włączenia ich w nurt współczesnego życia (np. Cmentarz Zasłużonych w Poznaniu) dają wyniki co najmniej dyskusyjne.

Jeżeli dodać do tego, że istniejące akty prawne, a przede wszystkim ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 r. i ustawa o cmentarzach

1. Bągart (woj. elbląskie). Cmentarz ewangelicki (fot. M. Simczenkowski)

1. Bągart (Elbląg voivodship). Evangelic cemetery





2. Myców (woj. zamojskie). Cmentarz grecko-katolicki

2. Myców (Zamość voivodship). Greek-Catholic cemetery

i chowaniu zmarłych z 31 stycznia 1959 r., nie precyzują nawet ogólnikowo zasad utrzymywania, pielęgnowania i konserwowania cmentarzy zabytkowych, to stanie się zrozumiałe indywidualne poszukiwanie najwłaściwszych rozwiązań zarówno przez służby konserwatorskie, jak i powstające coraz liczniej społeczne komitety opieki nad poszczególnymi cmentarzami.

Najlepszym wyjściem z zaistniałej sytuacji byłoby opracowanie na szczeblu centralnym generalnych zasad ochrony i zagospodarowania cmentarzy zabytkowych w Polsce. Jednak dokument precyzujący politykę konserwatorską resortu w stosunku do wszystkich zabytkowych cmentarzy dotąd nie powstał. Pozostaje więc podejmowanie działań w zakresie mniejszej jednostki terytorialnej, jaką jest województwo. A ponieważ wszelkie sprawy związane z ochroną zabytków na jego terenie podlegają Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków (WKZ), on też musi rozłożyć opiekę nad wszystkimi zabytkowymi cmentarzami w granicach województwa. Jak już wspomniałem, ochrona cmentarzy jest u nas zagadnieniem nowym, a więc nie wytworzyły się dotąd stereotypy postępowania, które pozwoliłyby na pewną rutynizację podejmowanych działań. Dlatego wydaje się konieczne przemyślenie spraw związanych z ochroną cmentarzy przez każdego konserwatora wojewódzkiego i sprecyzowanie własnego programu postępowania w stosunku do tych specyficznych obiektów. Sądzę, że niektóre województwa mają już ten etap za sobą. Warto tu przytoczyć inicjatywę czterech konserwatorów dolnośląskich, którzy zamierzają wspólnie wypracować najskuteczniejsze metody postępowania

dla całego makroregionu. Coroczne konferencje naukowe poświęcone zagadnieniu ochrony cmentarzy zabytkowych na tym terenie mogą przyczynić się do stworzenia podstaw takiej działalności na terenie całego kraju².

Sprzymierzeńcem wszelkich działań w zakresie ochrony jest ich planowanie na różnych szczeblach. Gdybyśmy przed przynajmniej dwudziestu laty wypracowali ogólne i szczegółowe plany zagospodarowania przestrzennego kraju, nasz stan posiadania w zakresie architektury, a zwłaszcza urbanistyki, byłby ewidentnie większy. Ale planów tych nie stworzyliśmy, a skutki ich braku są znane.

Dotychczasowe wysiłki podejmowane dla ratowania zabytkowych cmentarzy hamowane są przez dwa zwłaszcza czynniki. Pierwszym z nich jest duża liczba tego rodzaju obiektów, co sprzyja rozproszeniu pojedynczych działań i wpływa na niską ich efektywność. Drugim zaś – brak preparatów koniecznych dla trwałego zabezpieczenia poszczególnych nagrobków oraz brak fachowej kadry konserwatorskiej, bez której podejmowanym pracom zawsze będzie grozić dyletanctwo. Na obraz ten nakłada się jeszcze szczególnie trudna sytuacja ekonomiczna kraju, co nie sprzyja podejmowaniu zabiegów konserwatorskich, które – jak wiadomo – są kosztowne.

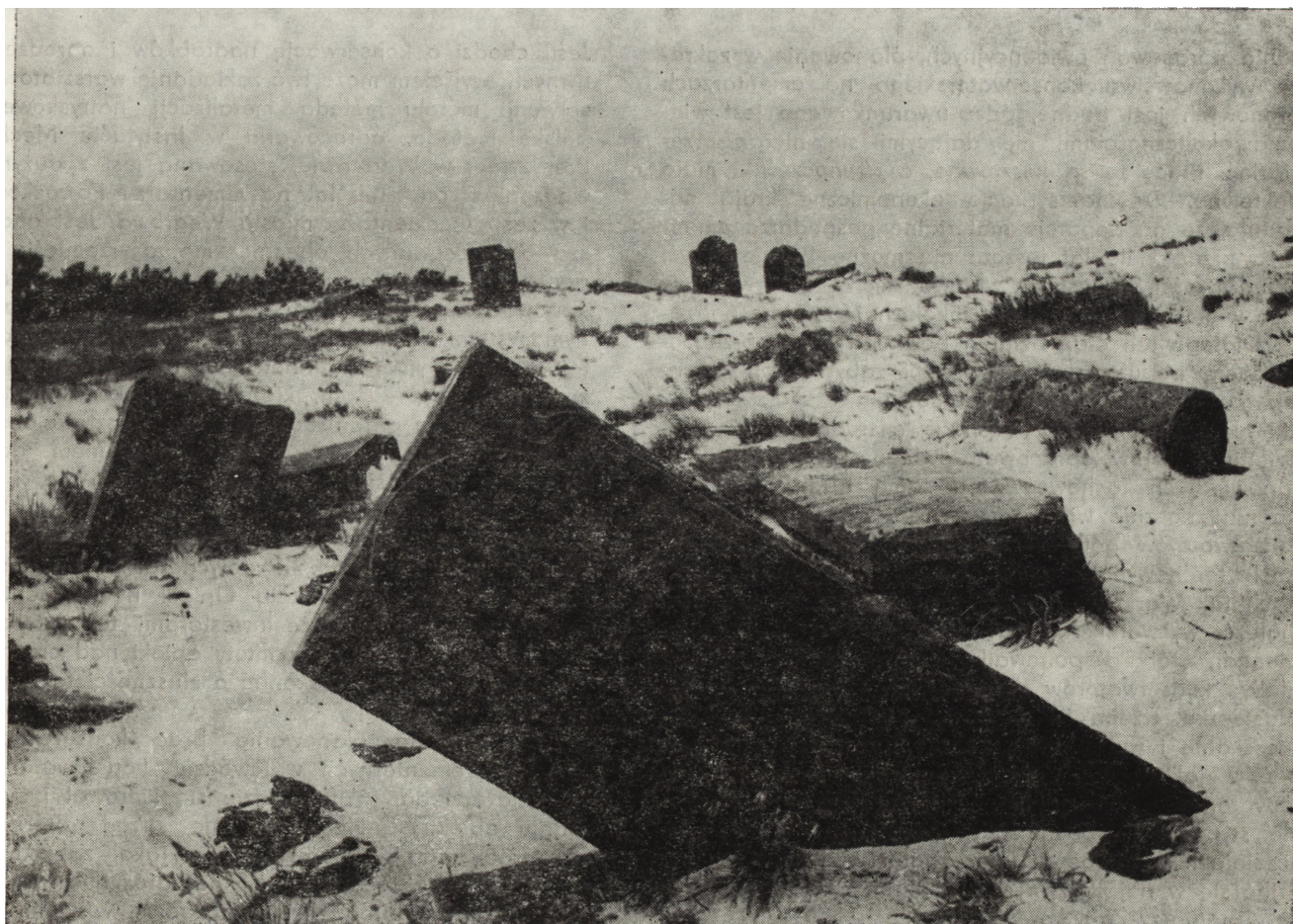
² T. Rudkowski, *Lapidaria cmentarne – rozwiązanie optymalne czy ostateczne. Ochrona zabytkowych cmentarzy. Materiały zjazdowe IV Zjazdu Konserwatorskiego w Halinie (b.m.i r.)*, s. 51–61.

Pierwszym etapem programowania ochrony zabytkowych cmentarzy powinno być wytypowanie obiektów wymagających podjęcia natychmiastowych działań konserwatorskich oraz tych, które mogą być opracowane w dalszej kolejności. Ale jak dokonać takiej selekcji, jeżeli ciągle jeszcze nie znamy nawet liczby zabytkowych cmentarzy w większości województw, nie mówiąc już o dokładnym poznaniu ich wartości. Podjęta przed kilku laty i prowadzona na szczeblu centralnym ewidencja wszystkich cmentarzy zabytkowych (lub posiadających zabytkowe nagrobki) w kraju uległa z różnych przyczyn poważnemu opóźnieniu, a bez takiej ewidencji nie może być mowy o jakiegokolwiek selekcji. Dlatego pierwszym i najpilniejszym zadaniem na najbliższą przyszłość musi być doprowadzenie do zakończenia prac ewidencyjnych na terenie wszystkich województw. Akcją ewidencyjną prowadzi Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych pod nadzorem Międzyresortowego Zespołu do spraw Cmentarzy Zabytkowych. Centralne kierowanie ewidencją zapewnia ujednoczenie wszystkich informacji i ich pełną porównywalność. Równocześnie komisje odbioru kart cmentarnych ułatwiają wojewódzkim konserwatorom podejmowanie decyzji dotyczących przyszłości każdego z ewidencjonowanych cmentarzy. Przy udziale rzeczoznawców, o których nieraz trudno w terenie, podejmowane są wspólnie decyzje o wpisaniu poszczególnych cmentarzy lub ich części do rejestru zabytków. Jako pierwsze w Polsce ewidencjonowanie zabytkowych cmentarzy zakończyło województwo ostrołęckie.

Mając pełne rozeznanie w liczbie i wartości cmentarzy zabytkowych, można przystąpić – po analizie zebranego materiału – do drugiego etapu działań rewaloryzacyjnych. Po sporządzeniu kart cmentarnych dokonuje się opracowań ewidencyjnych dokumentacji, które uzupełnia się obszernym materiałem fotograficznym i kartograficznym. Dokumentacja ta powinna być tak sporządzona, aby w razie likwidacji cmentarza mogła stanowić pełnowartościowe źródło historyczne. Nie można jednak ustalać sztywnych kryteriów wyboru obiektów do tego rodzaju opracowań, bo jednolite kryteria dla całego kraju nie istnieją. Zresztą wojewódzki konserwator dysponując kompletem kart cmentarnych nie powinien mieć trudności z wyborem cmentarzy zasługujących na opracowanie w pierwszej kolejności. Natomiast trzeba się liczyć z trudnościami w znalezieniu autorów tych opracowań. Mogą to być w zasadzie tylko historycy sztuki lub architekci o zainteresowaniach historyczno-badawczych. Dotychczasowe doświadczenie uczy, że właśnie brak odpowiednich specjalistów stanowi wąskie gardło całej akcji. Przystępując więc do planowania opracowań ewidencyjnych o tej trudności nie wolno zapominać. Równoległe z opracowaniami ewidencyjnymi należy przystąpić do podejmowania prac rewaloryzacyjnych, będących przecież zasadniczym celem służby konserwatorskiej. Ich przebieg będzie w znacznej mierze uzależniony od właściwego zaplanowania całej akcji. W przeciwieństwie do ewidencjonowania wszystkich cmentarzy na kartach cmentarnych, jak również do dokony-

3. *Karczew (woj. warszawskie). Cmentarz żydowski*

3. *Karczew (Warsaw voivodship). Jewish cemetery*





4. Hanna (woj. bielskopodlaskie). Cmentarz unicko-katolicki

4. Hanna (Biała Podlaska voivodship). Uniate Catholic cemetery

wania opracowań ewidencyjnych, planowanie w zakresie wykonawstwa konserwatorskiego na cmentarzach terenowych jest trudne, gdyż uwarunkowane jest wieloma okolicznościami nie dającymi się nieraz przewidzieć. Prace te są kosztowne, a równocześnie mało efektywne. Ogólna sytuacja ekonomiczna kraju powoduje, że na poparcie materialne gospodarza cmentarza przez wiele lat jeszcze nie można będzie liczyć, a możliwości finansowe wojewódzkich konserwatorów są o wiele za małe, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby. Dlatego ten etap działań powinien być poprzedzony akcją popularyzującą wartości zabytkowych cmentarzy, o której będzie jeszcze mowa.

Jak już powiedziałem, podstawową trudnością w znalezieniu autorów opracowań ewidencyjnych jest brak odpowiednich fachowców. Ta sama trudność, ale w stopniu znacznie większym, wystąpi przy poszukiwaniu konserwatorów gotowych podjąć pracę na cmentarzach terenowych. Dzisiaj nawet w tak dużych miastach jak Warszawa, Kraków czy Poznań niełatwo jest znaleźć wykwalifikowanego konserwatora rzeźby kamiennej, który dysponowałby wolnym czasem. Chcąc zdobyć konserwatorów do pracy na wsi czy w małym miasteczku, trzeba im zapewnić odpowiednie warunki mieszkania i żywienia. Dlatego już teraz trzeba myśleć, w jaki sposób stworzyć dyspozycyjną kadrę konserwatorską. Może jakimś wyjściem byłoby fundowanie stypendiów specjalizacyjnych na trzech naszych uczelniach kształcących konserwatorów. Kwestią tą ma zająć się w najbliższym czasie Międzyresortowy Zespół ds. Cmentarzy Zabytkowych.

Jeśli chodzi o konserwację nagrobków i ogrodzeń żeliwnych, wyjściem może być zakładanie warsztatów konserwacji metalu metodą metalizacji natryskowej. Ta polska metoda, opracowana w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie, stosowana jest z dużym powodzeniem od kilku lat na Cmentarzu Powązkowskim i w zespole cmentarzy miasta Węgrowsa. Jest ona tańsza od stosowanych obecnie metod rzemieślniczych, ponieważ zapewnia znacznie większą trwałość rekonstruowanych elementów (około 30 lat, a przy tradycyjnym systemie rzemieślniczym 3–4 lata). Wprowadzenie tej metody wymaga jednak jednorazowych nakładów, zresztą niezbyt dużych, które się szybko amortyzują. Wydaje się, że organizacja takiego warsztatu obsługującego 4–5 województw jest rozwiązaniem dobrym, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że i poza cmentarzami istnieje wiele zabytkowych detali żeliwnych wymagających konserwacji (parapety balkonowe, poręcze schodów itp.). Z dotychczasowych doświadczeń Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzem Powązkowskim wynika, że inwestorami takich warsztatów mogą być lokalne komitety opieki nad cmentarzami. Warto więc je przekonać o słuszności takiego rozwiązania.

Przystępując do planowania prac konserwatorskich zabytków cmentarnych wojewódzki konserwator musi określić kryteria, jakimi będzie się kierował przy typowaniu obiektów. Na ogół staje przed alternatywą: wybierać nagrobki najcenniejsze jako zabytki, albo dać pierwszeństwo obiektom najbardziej zniszczonym, a tym samym najbardziej zagrożonym w swoim istnie-

niu. Obydwa te rozwiązania mają swoje słabe strony. Decydujący wpływ na wybór jednego z nich powinien mieć wcześniej ustalony program polityki konserwatorskiej na danym terenie.

Inną decyzją, jaką należy podjąć już dzisiaj, a która będzie realizowana przez wiele lat, to zakres i charakter prac konserwatorskich. W oparciu o analizę kart ewidencyjnych wszystkich cmentarzy województwa musi być ustalony program prac dla każdego cmentarza i określony termin ich podjęcia. Nie wszystkie stare cmentarze trzeba rewaloryzować w całości. Niekiedy może chodzić tylko o jedną kwaterę, a czasem o pojedyncze nagrobki. Bez podjęcia takiej decyzji nie może być mowy o prawidłowym planowaniu budżetu. W wielu wypadkach (oby jak najrzadziej) okaże się, że jedyną formą ratunku dla pojedynczych pomników będzie przeniesienie ich do lapidariów cmentarnych. Jest to problem bardzo skomplikowany, który podjął St. Michalczyk³. Tutaj przypomnę jedynie, że decyzja o ich lokalizacji powinna być poprzedzona wielostronnymi konsultacjami, a gromadzone nagrobki powinny pochodzić z cmentarzy likwidowanych na określonym geograficznie terenie. Lapidarium cmentarne nie może być tworzone dla jakiegokolwiek jednostki terenowej o granicach ustalanych administracyjnie, lecz grupować obiekty pochodzące z terytorium o określonych cechach etnicznych, kulturowych i socjologicznych. Wojewódzcy konserwatorzy powinni już dzisiaj wiedzieć, ile i gdzie będzie się zakładać lapidariów, pamiętając stale, że są one wyjściem ostatecznym, stosowanym tylko wówczas, kiedy zachowanie nagrobku zabytkowego *in situ* okaże się zupełnie niemożliwe.

Na niektórych terenach Polski, a szczególnie na Ziemiach Zachodnich i Północnych (ale nie tylko), będzie trzeba jeszcze rozważyć uczynienie cmentarzy zabytkowych, nieraz od lat już zamkniętych. Włączenie ich do współczesnego życia i powierzenie funkcji kultowej, dla pełnienia której zostały kiedyś stworzone, jest najlepszym sposobem zapewnienia im opieki lokalnego społeczeństwa, władz terenowych i Kościoła. Trzeba jednak zrobić przedtem wszystko, ażeby przywrócenie im właściwej ich funkcji nie rozpoczęło się od dewastowania nagrobków, sieci alej czy kwater, nie mówiąc już o usuwaniu trumien z murowanych krypt grobowych i skuwaniu napisów z pomników, ażeby zastąpić je nowymi.

Doświadczenie uczy, że najwięcej problemów dostarczają cmentarze nieczynne od dawna, jak na przykład cmentarze prywatne, wojenne, zwłaszcza kryjące zwłoki żołnierzy obcych armii oraz cmentarze niekatolickie. Do tej ostatniej kategorii zaliczają się przeliczne cmentarze ewangelickie na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a prawosławne i grecko-katolickie na południowym wschodzie. Trudności związane z ich ochroną pogłębiają się jeszcze bardziej, jeżeli do obcego wyznania dołącza się obcość, a nawet wrogość etniczna. Każdy z tych cmentarzy wymaga indywidualnego potraktowania, a tam gdzie jest ich wiele, troska o nie powinna stanowić istotną część polityki konserwatorskiej, wymagając precyzyjnego planowania prac ratowniczych nieraz na wiele lat naprzód.

Ażeby omówiona w niniejszym artykule działalność mogła być w pełni skuteczna, konieczne jest, podob-

nie jak i w innych dziedzinach konserwacji, systematyczne kontrolowanie wykonanych prac. Wojewódzcy konserwatorzy terminy wyjazdów kontrolnych powinni planować z wyprzedzeniem co najmniej rocznym. Wskazane jest przeprowadzenie ich przed upływem terminu gwarancyjnego poszczególnych prac, co pozwoli obniżyć koszty ewentualnych późniejszych poprawek. Zwłaszcza przy konserwacji metalu metodami rzemieślniczymi można po upływie dwóch lat powiedzieć już, czy praca została wykonana solidnie. Zresztą informatorami WKZ-ów o stanie nagrobków poddanych już konserwacji mogą i powinni być społeczni opiekunowie zabytków. Przeszło dwudziestoletnia obserwacja działalności odpowiednich komisji PTTK wskazuje, że jeżeli WKZ zada sobie trochę trudu, ażeby od czasu do czasu osobiście spotkać się z opiekunami, może mieć w nich bardzo wdzięcznych informatorów.

Na zakończenie trzeba jeszcze powiedzieć o zdecydowanie niedocenianej, a bardzo ważnej roli, jaką może spełniać właściwie prowadzona działalność popularyzatorska na szczeblu gmin i osiedli.

Liczebność służb konserwatorskich u nas jest niedostateczna, ażeby angażować je do takich działań. Mimo to wydaje się jednak, że urządzenie krótkiego (2–3 dniowego) kursu dla aktywistów i przygotowanie kadry prelegentów może przyczynić się do wzbudzenia zainteresowania miejscowej społeczności starymi cmentarzami. Najlepiej byłoby powierzyć ten rodzaj działalności oddziałom terenowym Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Niestety, organizacja ta wykazuje małe zainteresowanie tak bardzo potrzebną działalnością popularyzatorską. Najtrudniejsze będzie prowadzenie akcji popularyzatorskiej na terenach, które po 1945 roku zostały przyłączone do Polski. Dużą pomocą mogłoby być włączenie się do tej akcji duchowieństwa katolickiego. Na razie istnieją w tym zakresie niejakie trudności, ale wiele wskazuje na to, że w niedługim czasie znajdziemy w klerze propagatorów idei ochrony zabytkowych cmentarzy. Również coroczne nagrody, choćby symboliczne, dla najlepszych gospodarzy cmentarza i dla najlepszych informatorów, a w przyszłości także popularyzatorów, mogą odegrać pewną rolę w ochronie zabytkowych cmentarzy.

Niejednokrotnie słyszy się, że WKZ-ty są zbyt przeciążone zadaniami bieżącymi, ażeby znaleźć czas na opracowywanie planów wieloletnich. Pogląd taki jest fałszywy. Jednorazowy wysiłek przy opracowywaniu planu przyniesie korzyści w następnych latach, o ile plan będzie systematycznie realizowany. Najtrudniejszy jest zawsze początek, a właśnie obecnie trzeba akcję rewaloryzacji zabytkowych cmentarzy zainicjować. Jest to początek ogromnie opóźniony, a za co najmniej trzydziestoletnie opóźnienie płacimy bezpowrotną utratą tysięcy starych cmentarzy, będących w mniejszym lub większym stopniu dokumentami naszej historii i kultury⁴.

dr Tadeusz Rudkowski
Warszawa

³ St. Michalczyk, *O potrzebie ochrony zabytków cmentarzy. Dzieło sztuki i zabytek*. Warszawa 1976. BMiOZ, Seria B, T. XLIII, s. 181–188.

⁴ Przedstawione problemy polityki konserwatorskiej w zakresie cmentarzy zabytkowych na poziomie województwa mogą ulec pewnym zmianom z chwilą ogłoszenia programu ogólnokrajowego. Sprawa jest jednak zbyt pilna i zbyt poważna, ażeby można było dłużej zwlekać. Zresztą ewentualne zmiany będą dotyczyć raczej niektórych zagadnień regionalnych, a także tych kierunków działania konserwatorskiego, które w tym opracowaniu zostały pominięte (zielenie cmentarna, strefy ochronne).

OLD CEMETERIES AS THE SUBJECT TO CONSTRUCTION POLICY

The protection of old cemeteries is in Poland a new problem, initiated as late as in the mid-seventies. In this young history the latest decade distinguished itself with the formation of a number of social committees for the protection of individual cemeteries and the initiation of a country-wide campaign aimed at registering all old cemeteries. Rehabilitation measures taken up occasionally by some district monuments conservators (referred to later in the text as the WKZs) are carried out in different ways and do not always yield expected results.

Because until today there is no document which would specify in detail assumptions of the conservation policy of the Ministry of Culture and Art with regard to all historic cemeteries in Poland and their situation is often tragic, this article is an appeal to all district monuments conservators to undertake their own considerate policy towards these objects. The first step on this road has already been made by a group of conservators from the Lower Silesia, who for three years have held annual scientific conferences devoted to historic cemeteries.

The rehabilitation of cemeteries has to be preceded with a selection carried out with regard to the historic value and the condition of an individual object. Meanwhile, there is not as yet any register of all historic cemeteries in Poland. The above-mentioned country-wide campaign of their recording on specially drawn cemetery cards, which should have been completed in 1986, will be extended by 3–4 years. Its completion is the most important task for the nearest future.

Only on the basis of cemetery register cards it is possible to think of undertaking further historic, scientific and strictly conservation actions. One of the first steps should be to compile comprehensive documentation on individual cemeteries, which – together with full photographic and cartographic material – would have features of a monographic report with high scientific and informational values. Unfortunately, the lack of workers (art historians or architects) willing to take up such work does not allow for its intensification.

It is difficult to plan anything in the field of conservation, as it depends on a number of factors that are hardly to be foreseen. Just like in the case of documentation on cemeteries, we have also here to face the lack of specialist conservation staff. Broad-scale actions taken in Poland on the rehabilitation of historic monuments pose a strong competition to many cemeteries in villages and in small towns. Because of that, the entire conservation policy of the WKZs should take this difficulty into consideration and think in advance of securing at least a small team of stone conservators. As far as metal objects (mainly cast iron) are

concerned (usually found in the form of tomb monuments or enclosures that encircle tombs) then the best solution is to open regional workshops for metal conservation by means of spray metallization. This Polish method has been found to be satisfactory in cemetery conditions and its big advantage is that in a long run it is much cheaper than other techniques employed so far.

When commencing the rehabilitation of cemeteries the WKZs should set out the criteria to be applied in choosing the objects. The alternative is the following: either a decisive role will be played by a historic value of a given cemetery or the priority will be given to the most ruined places, the existence of which is endangered. The decision on this problem should flow from the earlier adopted guidelines of conservation policy on a given territory. Conservation programmes should not be prepared ad hoc. Basing on the analysis of cards from all cemeteries in a voivodship, the district conservator should draw a programme of work for each cemetery and specify the date of its commencement.

It will not always be possible to rescue individual tomb stones at their original places. Therefore, a district conservator should foresee the necessity of establishing on his relevant territory one or few cemetery lapidaries. When deciding on this, one should not forget that they are necessary evil, just as they would sanction the wrenching of a historic object from its natural environment.

On some territories in the west and north of Poland one can find very interesting cemeteries, unfortunately closed for years. Their re-opening is the best method of securing to them the protection of the local community. Of course, the re-opening of the cemetery must be associated with a co-existence of old and new cemeteries. In no case old coffins should be removed from crypts or inscriptions from stones.

The implementation of the rehabilitation of old cemeteries, which seems to be rather an unrewarded task from a viewpoint of its organization, will – to a large extent – depend on the attitude of the local community. Therefore, great importance is attached to the popularization of these problems on a broader scale, which should create the atmosphere conducive to subsequent steps taken by the WKZs. A major role might be played by the Catholic clergy and regional sections of the Society for the Protection of Monuments.

We should stress out once again the importance of proper and consistent implementation of planning to rescue old cemeteries. The time spent on this will be rewarded in future. It will also bring advantages that will result from a bigger effectiveness of rehabilitation activities carried out on historic cemeteries.

WITOLD PRADELLOK, KRZYSZTOF WIECZOREK

PROCES STARZENIA SIĘ POLIMERÓW W ASPEKTCIE STOSOWANIA ICH W KONSERWACJI ZABYTKÓW

Materiały polimerowe są coraz szerzej i chętniej stosowane w konserwacji zabytków. Często jednak wyniki zabiegów konserwatorskich są gorsze od oczekiwanych, a niepowodzenia w wielu wypadkach związane są z ograniczoną trwałością zastosowanych materiałów polimerowych, z ich szybkim starzeniem.

Wydaje się celowe wskazanie na ograniczone możliwości polimerów z punktu widzenia ich podatności na

degradację pod wpływem czynników destrukcyjnych – takich jak światło, tlen, czynniki biologiczne – i na możliwość istotnego przedłużenia ich trwałości przez dodatek do polimerów fotostabilizatorów, antyutlenia-czy czy środków biobójczych.

Jest to szczególnie istotne, gdyż w najbliższych latach nie oczekuje się jakichś istotnych zmian w dziedzinie produkcji polimerów. Rozwój ich będzie raczej zmie-